

SŁOWO

Wilno, Środa 19-go marca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednosłupowy na str. 2-iej i 3-iej 300000 mk., za tekstem 100000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 1000000 mk. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.



ADAM MOROZ

długoletni pracownik księgarni Józefa Zawadzkiego, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 17-go marca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 35.

Eksportacja zwłok z Kliniki Uniwersyteckiej na Antokolu na cmentarz Św. Piotra i Pawła nastąpi dnia 19-go marca o godzinie 4-iej po południu

o czym zawiadamiają

Koleđzy i Przyjaciele.

Nie zważając na to, iż wyprzedaż została ukończona

DOM HANDLOWY „WACŁAW NOWICKI”

chcę ułatwić swoim klientom zakupy na nadchodzące sezony, — wiosenny i świąteczny, postanowił jeszcze jeden miesiąc udzielać rabatu od cen, jak wiadomo, najniższych w mieście:

Na mechanicznym **SWARANT OBUWIA** najwyśzej w Polsce marki „**POLUS**” 5%.
Na mechanicznym gwarant. modnym obuwii, fabryki „**DOLBUT**” 5%.
Na modnym gwarant. obuwii **Fabryki własnej** 10%.
Na kałoszech **Parysk. i Szwedzk.** 10%.
W konfekcji damskiej i męskiej, fabryk **zagr. i krajow.** 10%.

Na najmodniejszych rzeczach galanteryjn. 10%

Na zakupach towarów dawn. i wysortowan. 20%

Obfity wybór sukien, palt wiosennych, płaszczy gumowych, kółder, bielizny i t. p. Terminowe wykonanie obetalunków na obuwie ze skór zagranicznych: — „Sterlinga”, „Freidenberga”, „Majera”, „Grisona” najwyższych gatunków. Okazy skór na miejscu. — Ceny fabryczne i stałe. — Podczas udzielania rabatu — hurtowej sprzedaży nie będzie.

SPRZEDAŻ NA RATY.

SPRZEDAŻ NA RATY.

Dobrocią przewyższającą przedwojenn obuwie fabryki

„Skorochód”

wykonanie podług paryskich i wiedeńskich modeli

MODNE

sprzedaż z gwarancją

Wielki transport Paryskich, Wiedeńskich i Londyńskich modeli

Nowości

z zagranicą

Część konfekcji

galanterji i obuwia.

Terminowe wykonanie obetalunków

na obuwie ze skór zagranicznych: — „Sterlinga”, „Freidenberga”, „Majera”, „Grisona” najwyższych gatunków.

Okazy skór na miejscu. — Ceny fabryczne i stałe. — Podczas udzielania rabatu — hurtowej sprzedaży nie będzie.

Demokracja czy imaginacja.

Przed kilkoma dniami upłynęła przesłami wybiera się Prezes sądu 6 rocznica zwycięstwa demokracji rosyjskiej nad caratem. Jakże jest demokratyczny skutek tej pamiętnej daty. Oto zamiast uprzywilejowanej klasy 1.800 000 szlachty rosyjskiej, uprzywilejowaną klasą zostało 860 000 patentowanych komunistów. Miejsce tamtych zajęli ci nowi. Dawne przywileje z przed 1917 r. miały bardzo małe znaczenie praktyczne, były raczej abstrakcyjną zasadą niż czynnikiem efektywnym.

W nowej Rosji przywileje komunisty są bardzo wielkie i bardzo realne. Rewolucja demokratyczna zmniejszyła więc tylko koło ludzi uprzywilejowanych i zamiast praw iluzorycznych nadała im rzeczywistość, ogromne uprawnienia. Nie chcielibyśmy Rosji porównywać do Polski, niestety jednak kilka lat powojennego naszego życia przypomina, oczywiście w znaczeniu najmniej skali i bez porównania łagodniej, tendencje rosyjskie. Jeżeli ośmielamy się użyć tak nieprzyjemnego porównania, to czynimy to tylko dlatego, aby wyraźnie zaznaczyć, że także w Polsce często hałaś demokratyczne są negatywnymi hasłami zemsty społecznej, bez ich pozytywnego znaczenia.

Sprawdzimy prawdziwość tezy powyższej na bardzo realnym przykładzie: na życiu towarzyskim i na wyglądzie codziennego, powołanego obcowania ludzi z sobą. Oto w niedzielę 16 marca rano w lewiczowskich dziennikach warszawskich ukazała się alarmująca wiadomość o tam, że p. Marszałek Rataj i p. minister Sikorski, wezwani na jakąś sprawę sądową, przesiadali pół godziny, czy nawet półtora godziny, w brudnej poczekalni. W poniedziałek 17 marca rano w tychże gazetach ukazała się wiadomość, że p. Minister Sprawiedliwości za fakt tak okropny zdążył przeprosić obu dygnitarzy i że z takimi prze-

Znając wysoki takt i kulturę osobistą p. ministra Sikorskiego, jesteśmy głęboko przekonani, że inspiracja całego incydentu nie wyszła od niego, jakoteż nie podejrzujemy o to p. Marsz. Rataja. Ale każdemu czytelnikowi przy czytaniu „strasznych” tych wiadomości nasuwa się pytanie: czy poczekalnia sądu w owym dniu formalnym specjalnie była zabrudzona, czy też był to jej wygląd zwykły. A jeżeli był to jej wygląd zwykły, to dlaczego p. minister sprawiedliwości i p. prezes sądu okręgowego nie uważał za stosowne przeproszać tysiąca i jednego interesantów, którzy uprzednio w tejże samej poczekalni czekali może nawet dłużej niż półtora godziny.

„Kurier Poranny”, pismo demokratyczne, zacytowało swą wstrząsającą wiadomość: „abytek demokracji czy lekceważenie”. Otóż w danym wypadku nie chodzi zupełnie o demokrację. Oczywiście fakt brudów w poczekalni Sądu Okręgowego i nieakuratnego wpływania spraw na wókanę jest rzeczą naganną. Ale ponadto głosować powinna zasada równości wobec prawa i zasada supremacji władz sądowych. Doskonale ustroj państwowego szło sawsze równomiernie z rozszerzaniem i doskonaleniem tej właśnie zasady, która, dość dawno dał wyraz człowiek, zresztą bardzo niesympatyczny i całkiem rodziny bardzo niemiłej, mianowicie Fryderyk II Hohenzollerna. Autorytetu i niezawisłości sądu nie podnieśli okoliczności, że p. minister i p. prezes na wyścigi biegają przeproszać, iż dla p. Marszałka nie wyniesiono krzesła z za stołu sędziowskiego i nie postarano się o jakiś dywanik.

Przejdźmy do innej sprawy: oto w Małopolsce jakiś porucznik w. p.

zastrzelił grubiańskiego współpasażera, pana Lisakera. Nie będziemy trądzili na ten temat. Być może nawet, nasze kodeksy karne zbyt mało uwzględniają obronę koniemię i stan wyższej konieczności, a także rozstrój nerwowy zabójcy, spowodowany aroganckim zachowaniem się ofiary. Nietylko wyżej wspomniany porucznik, ale i p. Niwiński, zabójca wice-przesa urzędu Ziemińskiego, ofiara szyskan tego urzędu, zasługuje w naszych oczach na pewne względy.

Istotnie przedwojenne obyczaje Rosji, Niemiec, Austrii, a może i innych krajów Europy, przypisywały oficerom prawo do bardziej drażliwego reagowania za uchybienia osobiste. Ale prawo to było ścisłe, organicznie związane z obowiązkiem tychże oficerów do bardziej skrupulatnego przestrzegania nadal idących reguł grzeczności.

Czy tak jest w Polsce? Kochamy naszą armję, ale prawda każe nam wyznać, iż u nas tak nie jest. Oficer polski bardzo często daje powód do narzekań, których echo odbija się nawet czasami w prasie. Ile to razy, podróżni w kolejach opłakują zły los, który ich zmusza do podróżowania z oficerami. Nie radzę nikomu polemizować z tą tezą, bo każdy obywatel naszego państwa może zacytować dziesiątki przykładów na jej poparcie.

Dlaczego się tak dzieje? Sądzę, że armja polska, skutkiem bardzo fałszywych założeń przy awansach i kierowaniu personalnym składem korpusu oficerskiego, odsunęła i zniechęciła do służby czynnej większość osób z kulturalnych sfer społeczeństwa. W korpusie oficerskim polskim znajduje się zbyt dużo osób, którzy gruntownie przechodzą naukę grzeczności osobistej dopiero w pierwszym pokoleniu.

W naszym skromnym mniemaniu, oficer, który skrupulatnie przestrzega wszystkich reguł grzeczności i przyzwoitości, może dożyć szablów lub rewolweru, gdy

go ktoś niesłusznie i ciężko obrazi. Natomiast oficer, który łokciami toruje sobie drogę w ścisłku, zajmuje rezerwowane przedziały, podczas gdy na korytarzach tłoczą się osoby w podeszłym wieku, śpiewa wesołe piosenki, podczas gdy niektórzy współpasażerowie chcą spać — prawa takiego nie posiada.

Głos Prawdy, tygodnik, który Słowa nie lubi, ale pozatem redagowany jest monotonnie i bez współudziału pól oryginalniejszych, ogłosił niedawno piękny dokument. Był to rozkaz W. Ks. Konstantego, wodza armji Królestwa Kongresowego, nakazujący oficerom skrupulatnie oddawanie honorów wojskowych szeregowiec. Szeregowiec w myśl tego rozkazu poświęca się także pięknemu zawodowi wojskowemu i ma prawo, aby oficer salutował go w odpowiedzi na jego ukłon.

W. Ks. Konstanty sam był brutalnym i pasjonatem, znieważał publicznie oficerów, — a więc zaszczyt redakcji tego rozkazu przypada przedewszystkiem duszewi, który panował w armji polskiej sto lat temu, przypada tradycjom napoleońskim i szlacheckim tradycjom dawnej Polski. Zwyczaj, tak jak w przykładzie z przeprosinami ministra sprawiedliwości, — demokracja tu nie ma nic do czynienia. Dla Polaka żołnierza była to częstka rycersza, dla Niemca żołnierza był to knecht — chociaż trzeba przyznać, że i w Niemczech poglądy te uległy w XIX w. znacznej ewolucji.

A teraz, czy komu się to podoba, czy nie podoba, faktem jest, że właśnie zaniedbanie w odpowiadaniu na salutowanie żołnierzy najczęściej się spotyka u oficerów, wchodzących w skład pułków, polskiego demokracji, których głosy jest renomowana.

Zapytajmy się więc, gdzie się kryje obywatel demokratyczny, odpowiednik demokratycznych zasad konstytucji 17 marca. Oto w tem, że na wniosek prof. Buzka Sejm skasował ochronę herbów polskich, w których się mieści trzy czwarte naszych wspomnień historycznych, i arcy-polskie, swoiste, rodzime odznaczenia herbowe zastąpił zaras cudzoziemską, obcą instytucją orderów. Oto w tem, że w oficjalnym spisie kawalerów krzyża *virtuti militari*, jedynego orderu, którego kośha tradycja polska, przy nazwiskach żołnierzy i oficerów, członków rodzin dynastycznego pochodzenia, opuszcza się wyraz *książę*. Tytuły niektórych rodzin świadczą tylko o tem, że Polska nie urodziła się wczoraj, jak Łotwa, czy Estonia, ale ma za sobą kilkaset lat tradycji i historii.

Albo pozbawiono mało jest objawów demokracji. Czy może nasz chłop małego nisko się teraz kłania młodszemu posterunkowemu policji państwowej, gdy go o wlorstę zobaczy, niż się kiedyś kłaniał swojemu dziadkowi. Bynajmniej! Niechby tylko spróbował.

Hasła demokratyczne są u nas wyzyskiwane zupełnie jednostronnie, skierowane są przeciw szlachcie polskiej i nad nią rzetelnie się państwa. Natomiast nie znać wielkiego przejęcia się ich treścią ze strony wszystkich ludzi, mających także czy inne prawo do uważania się za nową warstwę uprzywilejowaną.

Używamy słowa demokracja w jej sympatycznym znaczeniu. Co znaczy naprawdę to dziwne słowo, tego nikt nie wie. Można je uważać

za termin ustanawiający równą wartość społeczną wszystkich indywiduów ludzkich, zaczynając od Edissona, a kończąc na dozorczyń domu publicznego. Tak wyraz ten pojmuje nasze prawo wyborcze i dlatego prawo to jest nieracjonalne i niemoralne. Można jednak wyraz demokracja używać w pojęciu dążenia do tego, aby każdego człowieka jednakowo chroniły prawa państwowe i obywatelowe, ale na zapamiętanie takiej demokracji w Polsce musimy jeszcze poczekać. Dotychczas miejsce jej u nas zajmuje zwykła imaginacja.

Cat.

Z Warszawy.

(Telefonem od wł. koresp.).

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej przyjęto m. inn. w 3 czytaniu ustawę o uwłaszczeniu czynszowników i długoletnich dzierżawców na Ziemiach Wschodnich. Odrzucono prawie wszystkie poprawki lewiczy, które przeszły w 2 czytaniu, przez co nadano ustawie brzmienie komisyjne. Między innymi przyjęto poprawkę posła Zwieryżńskiego do art. 1, który wyłącza z pod działania ustawy Wilno w granicach roku 1909. W myśl poprawki posła Zwieryżńskiego będą obowiązywały dla Wina granice obecne, a nie z roku 1909.

Następnie ukończono rozprawę szczegółową nad ustawą o odbudowie kraju. Głosowanie zostało oddane do następnego posiedzenia. Przyjęto dalej nagłość wniosku Wyzwolenia w sprawie przedłużenia mocy ustawy o obronie drobnych dzierżawców, ora Płacza o przedłużeniu mocy ustawy o odlogach.

W końcu w imiennym głosowaniu uchwalono bardzo znaczną większość głosów nagłość trzech wniosków:

Posła Bednarczyka w sprawie wywozu zagranicę produktów rolnych i dla na te towary, wprowadzane z zagranicy;

Zw. Lud. Nar., domagającego się zniesienia zakazu wywozu produktów rolnych zagranicę;

Kl. Chrz. Nar. w sprawie zbyt niskich cen na produkty rolne.

Żyrardów — w komisji budżetowej.

Wyłoniona na Komisji budżetowej podkomisja dla zbadania sprawy przedsiębiorstwa, w których udział ma państwo, uchwalila nie uznać w budżecie ministerstwa Przem. i Handlu pozycji, którą wypłacono zakładom Żyrardowskim.

Nadto lewica, przez pos. Moraczewskiego, złożyła do łaski marszałkowskiej wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności b. min. Kucharskiego, natomiast mniejszość komisji złożyła wniosek o pozostawienie p. Kucharskiego w spokoju.

Zastępstwo ministra Sikorskiego.

Na czas nieobecności p. ministra s. wojsk. gen. dyw. Sikorskiego, który odbywa podróż inspekcyjną na kresach wschodnich, zastępuje go w urzędowaniu Szef Sztabu Generalnego gen. dyw. Haller.

Aprobata projektu Davisa.

KŁAJPEDA. 18. III. (PAT). Prasa tutejsza dowiaduje się z Kowna, że rząd litewski przyjął na posiedzeniu w dn. 10. III. projekt statutu kłajpedzkiego w redakcji Davisa. W dniu 11. III odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym przedstawiciele wszystkich frakcji, zasiadających w komisji, aprobowali również projekt Davisa. W ten sposób statut kłajpedzki został przyjęty według projektu Davisa tak przez rząd, jak i przez partje polityczne litewskie.

Sądownictwo na Ziemiach Wschodnich.

Wstęp historyczny.

1. Aby przedstawić cały obraz organizowania Sądownictwa na Kresach Wschodnich należy wspomnieć przez kogo i kiedy Sądowalstwo to było organizowane.

Otóż w 1919 r., po zajęciu tego terytorium przez Wojsko Polskie rozporządzeniem Wodza Naczelnego został powołany Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich, który miał za zadanie zorganizowanie na Kresach Wschodnich administracji, skarbowości i sądownictwa. Tu w tem właśnie miejscu, z całą stanowczością należy podkreślić, że od samego początku organizowanie tak ważnej gałęzi, jak sądownictwo dostało się nie do właściwych rąk. Lecz ponieważ to było w zaraniu powstania Państwa Polskiego, kiedy z jednej strony dopiero co zaczęto organizowanie instytucji centralnych, a z drugiej z drugiej strony kwestia utrwalenia państwowości polskiej na Kresach Wschodnich rozstrzygała się tylko na polu walki, trudno było o lepsze, kompetentniejsze i więcej wykwalifikowane siły, tembardziej, że ta kwestja traktowana była po wojskowemu — tymczasowo, więcej z politycznego, niż fachowego punktu widzenia.

Po upływie jednego roku, nieoczekiwanie, nastąpiła inwazja bolszewicka i cała organizacja sądowa została zlikwidowana.

Po odparciu przez siła Polskie hord bolszewickich Ziemi Wschodnie podjęte zostały na dwie części, a mianowicie: Tereny Przystankowe i Etapowe i Litwę Środkową. Organizowanie Sądów na tej polaci kraju, dziwnym zbiegiem okoliczności, znowu trafiło do władz administracyjnych i na Terenach Przystankowych i Etapowych organizował Sądownictwo Minister Spraw Wewnętrznych, a w Wilnie — Tymczasowy Rząd Litwy Środkowej. Jak na jednym obszarze tak i na drugim Sądownictwo było wprowadzone przez administrację przy współpracy fachowych sił sądowych prowizorycznie — tymczasowo, aby jaknajprędzej choć częściowo zaspokoić wymagania i potrzeby miejscowej ludności, w tem jednakże przekonaniu, że z chwilą przejęcia nad tym resortem władzy przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Sądownictwo to zostanie zreorganizowane i więcej przystosowane do miejscowych warunków i potrzeb ludności.

Wszelkie oczekiwania sfer prawniczych i nadzieje miejscowego społeczeństwa zawiodły, gdyż Wydział Organizacyjny Ministerstwa Sprawiedliwości, ignorując miejscowe warunki i potrzeby ludności, żadnych zmian, ani ulepszeń nie zaprojektował i Sądownictwo na Kresach pozostało nadal prowizoryczne i tymczasowe.

4. Wadliwość ustroju Sądownictwa na Kresach Wschodnich (i w Wilnie) powoduje najfatalniejsze skutki, gdyż, nie mówiąc już o opinii prawników, którzy byli pewni, że z chwilą objęcia władzy przez Ministerstwo Sprawiedliwości sprawa należytego zorganizowania Sądów na Kresach weźmie należyty obrót, lecz co gorsza — utrwała się przekonanie wśród społeczeństwa, a w szczególności właścicieli, że władza polska stała się wy-

dzia, gdyż nie wprowadza Sądownictwa.

Według ich przekonania, Sady na Kresach prawie że nie istnieją, a jeżeli w odpowiedzi na to od kogo usłyszą, że Sądowalstwo jest i że Sędziów Pokoju urzędują, to a całą stanowczością twierdzą, że to jest tylko tymczasowe, gdyż nie może być, aby Sędziowie Pokoju byli oddaleni od niektórych miejscowości do 50 kilometrów, wtenczas kiedy przed wojną Sąd I-ej Instancji był w każdej gminie i do tego Sądu najdalej było 15-20 kilometrów.

Ustrój taki wprowadza nieład, zamęt, niezadowolenie i zresztą słuszne rozgoryczenie wśród społeczeństwa, gdyż zasada bliskości i dostępności Sądu do ludności została najfatalniej pogwałcona i przeto dostęp do Sądu dla ludności został prawie że, niemożliwiony i dlatego też Sady działają powolnie i bez należytej wydajności.

5. Aczkolwiek w Ministerstwie Sprawiedliwości istnieje specjalny Wydział Organizacyjny, zadaniem którego winno być zbadanie przyczyn, z których do Polski terenów i opracowanie planu celem ulepszenia i udoskonalenia wprowadzonego podczas wojny ad hoc Sądownictwa, lecz jednakże zawiązując brakowi inicjatywy i zrozumienia ze strony tego Wydziału, nietylko że w tym kierunku nie nie uczyniono, a nawet wszelka inicjatywa z Kresów była ignorowana.

Dla ścisłości jednak zaznaczyć należy, że Wydział powyższy przeprowadził jedną reformę, polegającą na tem, że Sędziów Pokoju przemianowany został na Sąd Pokoju. Samo przez się rozumie się, że taka reforma nie poprawia stanu rzeczy, Sady bowiem Pokoju nie zostały przybliżone do ludności, dla której, rzecz oczywista, nie nazwa instytucji sądowej, a łatwość dostępu do niej, ma jedynie ważne znaczenie.

Obecny stan wymiaru sprawiedliwości w związku z ustrojem sądownictwa.

4. Sady I i II instancji dla spraw mniejszej wagi.

Według obecnej organizacji Sądownictwa w Apeliacji Wileńskiej Sądami I instancji dla spraw mniejszej wagi są Sady Pokoju, wyrokiujące jednoosobowo. Drugą instancją dla spraw rozstrzyganych przez sędziów Pokoju jest Sąd Okręgowy, który oprócz tego jest powołany do sążenia i spraw większej wagi w instancji pierwszej, przy czym Sady Okręgowe nie mają specjalnych kompletów sędziowskich dla spraw odwoławczych.

Obciążenie pracą Sędziów Pokoju i Sądów Okręgowych, oraz trudności wymierzania sprawiedliwości, wypływające z powodu ogromnie rozległych terenów, przez te Sady obsługiwanych, wykazuje niżej wymieniona tabela porównawcza:

Sąd Okręgowy w Wilnie, którego terytorjum obecnie w porównaniu z czasem przedwojennym jest większe (zamiast oderwanych części powiatów Trockiego i Wileńskiego doszły części obszarów byłych gubernji: Kowieńskiej i Mińskiej)

obsługuje teren . . . 37.3712 klm.

z zaludnieniem . . . 1.774.265 ludn.

Na tym terenie za czasów przed-

wojennych było Sądów I-ej instancji:

1. Sądów gminnych . . .	148
2. Naczelników Ziemi . . .	52
3. Sędziów Miejskich . . .	7
4. Powiat. Sąd. Okręgowych . . .	12
5. Sędziów Pokoju w Wilnie . . .	8
Razem: 227	

Powyższe Sady I-ej instancji obsługiwały rocznie przeciętnie spraw cywilnych i karnych:

1. Sady gminne . . .	14.800
2. Naczelnicy Ziemi . . .	52.000
3. Sędziowie Miejscy . . .	14.000
4. Powiat. Sędziowie Okręgi . . .	10.800
5. Sędziowie Pokoju . . .	16.000
Razem: 240.000	

czyli, że przed wojną do każdego Sądu I-ej instancji wchodziło rocznie spraw 1.056

Obecnie na tymże terenie zamiast 227 Sądów I-ej instancji jest tylko 46; przyczem we wszystkich 10 pow. Sędziów Pokoju tych jedynych Sądów I instancji jest — 36; a Sędziów Pokoju w m. Wilnie — 10; W roku 1923 wszystkich spraw tak karnych jak i cywilnych do powyższych Sądów I instancji wpłynęło — 84.676; czyli, że ogólna liczba

spraw w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyła się prawie trzykrotnie, tembardziej na każdy z Sądów I-ej instancji wypadło więcej — 1.841; czyli, że do każdego Sędziowskiego Pokoju wpłynęło więcej niż przed wojną o 80 proc. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę liczbę spraw, wpływających przed wojną, (240.000:46), to na każdy Sąd I-ej instancji przypadłoby spraw — 5.217; Każdy przedwojenny Sąd I-ej instancji w powiatach obsługiwał teren (37371:000) — 186,8 klm.; Każdy z obecnych 36 Sędziów Pokoju, którzy urzędują poza miastem Wilnem obsługuje obszar (37371:36) — 1038,2 klm.; Przed wojną każdy Sąd I-ej instancji obsługiwał interesy — 8.256 ludn.; obecnie Sędziów Pokoju obsługuje — 38.579 ludn.; czyli więcej niż przed wojną o — 467 proc. Przechodząc natomiast do Sądów II-ej instancji, okazuje się, że zamiast 7 Sądów II-ej instancji, obecnie istnieje tylko jedna instancja odwoławcza na cały Okręg — Sąd Okręgowy.

— Policzono tylko 148 sądów gminnych i 52 naczelników ziemskich.

Nie zwlekać.

Szybkie i sprężyste załatwienie subskrypcji akcji Banku Polskiego jest czymś więcej, aniżeli zawiąaniem interesu pieniężnego, lub korzystną lokatą części swego majątku.

Zmobilizowanie w kraju w krótkim czasie stu milionów złotych jest przedewszystkiem dowodem najczystszej dojrzałości społeczeństwa i zrozumienia, że ta najistotniejsza i najważniejsza dla obrotu pieniężnego kraju instytucja stworzyć należy o własnych siłach i szybko.

Oglądając się na innych i odczuwając się nie wolno. Patrzy na nas zagranicą, patrzy na nas kapitalizm, który i pociągławy, którego zaufanie stracić łatwo, zdobyć bardzo trudno.

Szybkie dokonanie subskrypcji nawet na rynku wewnętrznym dobre wywoła wrażenie, przyczyni się do wianych sił, wykaże wzrost zdrowego poczucia ekonomicznego odrodzenia Polski, utwierdzi zwrot ku lepszemu, wzmacni przeświadczenie, że cały kraj pragnie nie uczuciem, lecz czynem naprawy stosunków gospodarczych.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego zapowiedział zamknięcie subskrypcji b-z względu na ilość subskrybowanych akcji najpóźniej na 31 marca r. b. Dwa miesiące czasu najzupełniej powinny wystarczyć do przeprowadzenia subskrypcji.

Po zamknięciu subskrypcji należy jeszcze załatwić cały szereg bardzo ważnych czynności zanim się uruchomi. Bank Polski. Czynności te opierać się będą częściowo na wykazach subskrybentów, na stwierdzeniu wpłat i t. d. Im później wpłyną subskrypcje tem później zakończą się prace przygotowawcze do uruchomienia Banku Polskiego i wprowadzenia nowej waluty.

Interes Państwa zarówno jak i dobro osobiste obywateli Państwa wymagają przyspieszenia subskrypcji Banku Polskiego, zwłoka w składaniu zapisów byłaby tem mniej uzasadniona. Ludzi, których stać na zakupno jednej akcji za cenę mniej więcej 180 milionów marek polskich mamy kilka milionów, a potrzeba nam przecież tylko jednego miliona akcji! Dzieło ufundowania Banku Polskiego siłami własnymi nie przekracza zatem bynajmniej sił gospodarczych obywateli Państwa Polskiego — byle się nie oglądać na innych, nie czekać, nie zwlekać!

Jadłodajnia Hygieniczna

WILEŃSKA 27.
Kolduny we czwartki, w niedziele
flaki. O warta od 12-4 1/2.

TELEGRAMY.

Rozrachunki łotewsko-niemieckie.

BERLIN, 18.3. (Pat). Z Rygi donoszą, że w ostatnich dniach toczą się tam rokowania między posłem niemieckim Kessellem i dwoma specjalnie w tym celu przybyłymi z Berlina urzędnikami z łotewskimi ministrami finansów i spraw zagranicznych. Konferencja dotyczy sprawy rozrachunku łotewsko-niemieckiego za szkody wojenne, oraz zagadnienia zbliżenia gospodarczego obu krajów. Poseł Kessel przyjedzie w najbliższych dniach do Berlina, aby zdać sprawę z tych rokowań.

Smutny powrót.

GENEWA, 18.3. (Pat). Delegaci polscy na sesję Rady Ligi Narodów opuścili Genewę. Minister Skirmunt wyjechał do Londynu. Dyrektor Departamentu Politycznego M. S. Z. — p. Koźmiński — do Warszawy, poseł Modzelewski do Berna.

Przeciw redukcji armji.

LONDYN, 18.3. (Pat). Izba Gmin odrzuciła 347 głosami przeciwko 18 wniosek ekstremistów pacyfistów, domagający się redukcji armji.

Zatargi w przemyśle angielskim.

LONDYN, 18.3. (Pat). „Daily Mail” podkreśla zasadnicze znaczenie zatargu w przemyśle górniczym z punktu widzenia politycznego i przemysłowego. Konserwatyści i liberałowie uważają, że zatarg mógłby doprowadzić do kryzysu rządowego.

Stanowisko króla Jerzego Greckiego.

ATENY, 18.3. (Pat). Dziennik „Eleftheron Wima” donosi z Bukaresztu, że król Jerzy pod naciskiem rodziny odmawia dobrowolnego zrzeczenia się korony. W imię partji monarchistycznej w Grecji nastąpił rozłam.

Zatarg S. S. S. R. z Chinami.

MOSKWA, 18.3. (Pat). Rosyjska Agencja Telegraficzna donosi, że Chiny nie ratyfikowały umowy, za-

wartej między Karachanem a Fandem, tłumacząc się naciskiem obcych dyplomatów. Karachan czyni ich odpowiedzialnymi za następstwa dalszych zwłok i żąda, aby ratyfikacja nastąpiła w ciągu 3 dni.

Bawaria dla Bawarczyków.

MONACHJUM, 18.3. (Pat). Bawarska Partja Ludowa ogłosiła odezwę pod hasłem Bawaria dla Bawarczyków, w której przynajmniej Bawarii prawo własności do kolei, poczt i telegrafów bawarskich, oraz jurysdykcji w rozmiarach przewidzianych przez konstytucję Rzeszy z roku 1871.

Pożyczka dla Węgier.

BUDAPESZT, 18.3. (Pat). Delegacja Ligi Narodów orzekła, że dla rekonstrukcji finansowej i ekonomicznej Węgier wystarczającą będzie pożyczka w wysokości 250 milionów koron złotych.

Wybory na Rusi przykarpackiej.

WIEDEŃ, 18.3. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Pragi, że wyniki wyborów na Rusi Przykarpackiej, w których stronictwa rządowe poniosły zupełną klęskę, wywołały konsternację w kręgach rządowych, zwłaszcza wśród agrarjuszów. Znamieniem jest, że agrarjusze, którzy przed kilkoma miesiącami uzyskali 111.000 głosów, obecnie stracili 100.000 głosów.

Dom Bankowy T. BUNMOWICZ BANK DEWIZOWY

przyjmuje wpłaty na
akcje Banku Polskiego
przyjmuje na oprocentowanie
Dolary i Ruble złote
(wypłata w tychże walutach)
wykonuje polecenia kupna — sprzedaży
Walorów na Giełdzie Warszawskiej.
Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Ruch wydawniczy.

Kazimierz Morawski: „Rzym i narody”. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1924.

Dwie rozprawy historyczne.

Pierwsza traktuje o podbijaniu przez Państwo Rzymskie krain i ludów zachodnich oraz północno-zachodnich, mianowicie Hiszpanji, Galli i Brytanji, w imię zasady „narodowej” staro-rzymskiej, sformułowanej lapidarnie przez Pliniusza Starszego: „Kraina Italska powinna stać się jedną i wspólną ojczyzną wszystkich narodów po świecie rozsielanych”.

Nie objawia nam nic nowego prof. K. Morawski pisząc: „Rzym był państwem zaborczym w całym tego słowa znaczeniu. Żadna ta ponaś go ciągle naprzód we wszystkich kierunkach, aż doprowadziła do tego, że wielkość i rozprzestrzenienie się państwa stało się jego słabością i zarodkiem śmierci”. Proces ten obfituje niewątpliwie we wskazówki i nauki dla wszystkich pokoleń i narodów — w rozprawie jednak, niestety, o której mowa, zbawiennie ten dyktando Historji, *magistri vitae*, nader słabo uwypuklony został.

Związały, jasny wykład prof. Mo-

rawskiego nie sięga po zacharytystykę polityki oraz akcji Rzymu. Nie pod hasłem cywilizacji zajmowała i zdobywała Rzeczpospolita Rzymska zamorskie krainy: żądzą podboju pchała ją naprzód, a tej żądzy nie osłaniano żadnymi kłamstwami i wyższymi hasłami. Prawda, naga i bardzo realistyczna blizna — na sztandarach rzymskich legjonów: podbój, zapewnienie tego podboju i wyzyskanie nowonabytych krain pod względem materialnym! Losy zdobytych prowincji zależały dyskrejonalnie od woli i charakteru rządzącego pełnomocnika Rzymu, który miał ręce rozwiązane dla prawa i bezprawia. Szły kolejno lub spodem: konfiskaty i wywłaszczenia na rzecz państwa, równanie z ziemią „opornych” miast, ustawianie wszelkiej własności mieszkańców podbitych. Najwięksi demokraci rzymscy, jak Gaius Gracchus lub Cezar poczytywali taki *modus procedendi* za słuszny i sprawiedliwy.

Podbite prowincje albo kładły samobójstwem politycznym kres swemu smutnemu istnieniu, (tak kończyli Verdingzeterix i jego Gallo-ue, tak umierali bohaterscy obrońcy hiszpańskiej Bumerangji) — albo ulegały asymilacji. „Państwo Rzymskie — pisze prof. Morawski — stawa-

ło wobec społeczeństw niedojrzałych, oszalała i nieumiana kultura i jej dobrodziejstwami. Rzymianin przedstawiał się jako istota wyższa, aleświe jak postać Boga, przeznaczony do szerszej cywilizacji wśród świata. Nie wiedziało wówczas, jak dziś wiemy, że nikt nie ma prawa uważać się za wyłączne narzędzie wyższych celów, za urodzonego misjonarza kultury”.

„Za „urodzonego” — zgoda; lecz kto się ożuje „powołany” do szerzenia kultury, niech śmiało ima się tej misji szlachetnej i dobroczynnej. Owszem, nie występiamy w sobie godziwej ambicji! Poczujemy się wszyscy do obowiązku cywilizowania, kształcenia, duchowego doskonalenia ludzi dokoła siebie, coraz dalsze i dalsze zataczając kręgi. Bądźmy wszyscy „misionarzami kultury” — a „heroizmu życia” nikomu nie zabraknie, a nikt nie będzie zgoda potrzebował... umierać za ojczyznę”, ponieważ nikt na niej nie ożczyznę nie stawiać nie będzie. Jak to za staro-rzymskich czasów bywało... A i później, o wiele później jeszcze.

Druga rozprawa prof. Morawskiego jest skrótem historii Żydów od momentu przybycia semitów na równiny nadjordańskie aż do wtar-

gnięcia do Jerozolimy w 688-ym po Chrystusie muzułmańskiego państwa.

Życie późniejszego władcy Palestyny. Głębokie słowo rzymskiego historyka o narodach, co nie umieją znieść całkowitej wolności ani też całkowitej niewoli, jak w raz przy- staje we wszystkich epokach do Żydów”. Oto, zdaje się, teza podstawowa, historycznoscna rozprawy całej. Znajdziemy też i następujące załączenia: jej przelotne o — kwestje aktualne: Żydzi dostawali się kolejno pod jarzmo asyryjskie, babilońskie, perskie, greckie, egipskie, syryjskie, wreszcie rzymskie... Gdy przyszło do zetknięcia się dwóch ras, przyszło niebawem do starć i sporów. W drugim i pierwszym wieku przed Chrystusem zrodził się — antysemityzm. Począł się ten „odruch aryjski” (jak wyraża się prof. Morawski) wśród Greków. Antyżydowski retor grecki z pierwszego wieku przed Chrystusem, nauczyciel Cicerona na polu wymowy, Apollonius Molon, był pierwszym lub jednym z najdawniejszych antysemitów w literaturze.

Rzym zniszczył ostatni cień państwa żydowskiego. Nie miało ono już nigdy wskrzeszać w Salomoniowych i Dawidowych splendorach. Z dawnych zabytków narodu został

Zakon i litera, do których miłość i przywiązanie rozpłynęły się teraz w całej pełni. Kapłani-rabini stali się oślad przewodnikami prawowiernego świata. Wśród rozproszonych po świecie Żydów miał nie- rychto zaswiecać — ezonizm.

Rozprawa prof. Morawskiego pisana była oczywiście przed wypaleniem przez Anglię t. zw. mandatu palestyńskiego oraz przed zorganizowaniem się żydowskiej reprezentacji narodowej Jęwiskiej Agencji. Żydowska diaspora ma już dziś dwie ostoje a prastary aksjomat stosowany ongi do zwyciężonych Hellenów: „Zwycięzcy nie władają zwyciężeni” — prawie, że już da się dziś stosować do „narodu wybranego”.

W tej jednak nieaktualniejszej perspektywie rozprawa prof. Morawskiego nas nie prowadzi. Zatrzymuje się ona powściągliwie u progu szerszych widoków. Obecna rozprawa pisana jednym, jasnym językiem, dbałym o szlachetność stylu prostoty, mającej pewną snocność wykładu, mającego głównie na celu: zaukać możliwie wolną od tego lub owego tendencyjnego zabarwienia. Chętnie, a nawet starannie pozostawiamy autorowi wszelkie domysły i rozważań czytelności.

Os. J.

Zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego przyjmuje

Bank Mazowiecki w Warszawie

ODDZIAŁ w WILNIE

Niemiecka 35

Z Dunikowicz.

KRONIKA

ŚRODA
19 Dnia
Józefa Obl.
Jutro
Wolframa B.

Wschód g. 5 m. 52

Zachód g. 5 m. 30

WILEŃSKA.

Ku czci Maresz. Piłsudskiego. Dziś o godzinie 12 min. 30 odbędzie się w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego Akademia ku czci Marsz. Józefa Piłsudskiego. Przemawiać będą generał dywizji Edward Rydz Smigły, kapitan Roman Umiastowski.

Wieczorem o 6-ej odbędzie się w domu oficera Polskiego czarna kawa, dla uczczenia imienia Marsz. Piłsudskiego, uroczona występnymi pań Solskiej, Hendrychówny i Kaduszkiewiczowej, oraz panów Tarkiewiczów i Ludwiga.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

(b) Związek pracowników miejskich z okazji imienin pierwszego marszałka Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Piłsudskiego przesłał na ręce Marszałka depeszę treści następującej:

„Oddział Wileński Związku Pracowników miejskich czuje się szczęśliwym, mając w dniu Twych imienin złoty ci eierdeczne życzenia wszelkiego dobra osobistego, jak również zachowania wiary, że Two czynny mocarny i dokonane dzieło nie ulegną wrogim zakusom, a przeciwnie zdążać będą do utrwalenia naszej niepodległości i pomyślnego rozwoju ukończonej a wskrzeszonej przez Ciebie Ojczyzny.

W imieniu związku (—) Piotr Jastrzębski, (—) Seweryna Narkiewicz-Jodko.

(2) Samorządy o sprzedaż przedmiotów zmonopolizowanych. Poszukując źródeł dochodu, wykorzystanie któreś przychodziło by się do umniejszenia podatków komunalnych, szereg sejmików powziął zamiar starania się o koncesję na sprzedaż w powiecie przedmiotów zmonopolizowanych.

Tak w roku zeszłym sejmik wileński wystąpił z wnioskiem o udzielenie mu koncesji na sprzedaż tytoniu, w paru zaś innych sejmikach istniał zamiar utworzenia składów hurtowych soli. W r. b. sejmik Brześciański powziął zamiar starania się o koncesję na sprzedaż hurtownie i detalicznie napoi wysokokowych. Także projekt omawiany był również na jednym z posiedzeń Wydziału powiatowego Sejmiku Wileńskiego Trockiego.

Ujęcie handlu napoi wysokokowych przez sejmiki znacznie opóźniło zadanie kontroli państwowej, przyczem pomoc samorządu w zwalczaniu tajnego wyszynku mogłaby w znacznym stopniu przyczynić się do zwiększenia dochodu państwowego.

Inwalidzi, którzy obecnie otrzymują koncesję na sprzedaż napoi wysokokowych, w większości wypadków z powodu braku kapitału obrotowego zmuszeni są do odprzedaży tych koncesyj, po przejęciu zaś tego rodzaju przedsiębiorstw przez samorządy znalazłoby stałe zatrudnienie jako pracownicy sejmiku.

Skoncentrowanie napoi wysokokowych w rękach instytucji społecznych, jakimi są samorządy, służłoby ręką, iż handlowi temu byłoby nadany odpowiedni kierunek i zostaliby przedsięwzięte odpowiednie środki przeciwko rozpajaniu ludności.

W ten sposób do czasu wprowadzenia monopolu państwowego zyski ze sprzedaży napoi wysokokowych zostały by obrócone na podniesienie poziomu kultury w kraju.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 20 marca 1924 r. o godz. 8 wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat w sprawie ustalenia godzin otwierania i zamykania sklepów; 2) Referat w sprawie ustalenia zasad wynagrodzenia lekarzy i personelu, zatrudnionych w ambulatoriach miejskich; 3) Referat w sprawie zniesienia warunków wynagrodzenia powłagi szkolnej w szkołach powszechnych m. Wilna; 4) Referat w sprawie nabycia silników spalinowych dla elektrowni miejskich.

(b) Opłata za użycie materiałów szkolnych. Związek pracowników miejskich zwrócił się do kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego z prośbą o zwolnienie dzieci pracowników miejskich od opłaty za użycie materiałów szkolnych na 2 półroczu szkolne po 30 złotych od dziecka. Kuratorium dło na prośbę związku odpowiedź odmowną, zaznaczając, iż wobec nowych przepisów żadnych zwolnień wogóle nie będzie.

Wspaniałe! Ach przesłany, chociaż występujący pod pseudonimem, udat się wymienienie. Zachwył publiczności, który się ujawnił od pierwszych słów arlekina, świetnie napisanych i doskonale wypowiedzianych, — podniecał graczy i dodawał im werry, której i tak spora ilość, wraz z dystynkcją, świeżością i pięknym animusem unosił na scenę teatru Polskiego. Prawdziwy dowcip, prawdziwy smak, nadzwyczajna pomysłowość, rzadka galanterja świecila wczoraj tryumfy swoje. Ograniczając się do tej małej wzmianki, jako koniecznego pokwitowania wdzięczności za prześliczny wieczór — miemy nadzieję, że wbrew melancholijnym zapowiedziom arlekina, znaleźć potrafimy kogoś, kto recenzję napisze i ze szpalt druku kwiaty żywe autorom, reżyserom i aktorom wręczył potrafi.

Powieszne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 20 marca 1924 roku o godzinie 7-ej wiecz. w sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. Dr. Stanisław Władysław wygłosi odczyt p. t.: „Grusica, jako klasa społeczna” (z przesłuchaniami). Wstęp 250.000 mk. p.

Bezpośrednio po odczycie odbędzie się Walne Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Przeciwwarunkowego, na które zarząd tego Towarzystwa uprasza o przybycie wszystkich członków oraz sympatyzujących solum i zadaniem Towarzystwa Przeciwwarunkowego.

Fretekt. Otrzymałmy następujące pismo: Solidaryzując się z odczwą jedenastu organizacji kobiecych w Warszawie przyłączamy się w zupełności do ich protestu przeciw tańcom tak publicznym jako prywatnym w czasie W. Postu.

Podpisano: Katolicki Związek Polek E. Łokuciewska, prezeska H. Wańkowiczowa prezeska Wileńskiego Kółka Związku uczenie Słóstr Niepokalanek, Zofia Kościatowska prezydentka Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Zofia Myszczewiczowa, prezydentka Sodalitji Marjańskiej Pań.

Uczczenie poległych. Dyr. gimn. J. Lelewele, zawiadamia, iż w dn. 20 marca odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęconej pamięci naucoycieli i uczniów gimnazjum, poległych w walkach o niepodległość ojczyzny.

Program uroczystości: Godz. 10. Nabożeństwo żałobne, odprawione przez Jego Eksceleńcję Ks. Biskupa K. Michalkiewicza w kościele św. Jakóba. Godz. 11. Poświęcenie tablicy w gmachu szkolnym gimnazjum. Godz. 11½. Akademia w sali gimnazjalnej.

Czarna kawa. Dziś 19 marca o godz. 6 w., jako w dniu imienin 1-go Marszałka Polski, Towarzystwo im. J. Piłsudskiego — urządzi w salach Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 18), czarną kawę, którą uświetnią występy pań: Ireny Solskiej, Wandy Hendrychówny i Kaduszkiewiczowej oraz panów: Konst. Tarkiewiczów i prof. Ludwiga. Wstęp za zaproszeniami.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (Lutnia). Dziś Irena Soleka wystąpi po raz ostatni w sztuce O. Wilde „Wachlarz lady Windermere”. Jutro premiera sztuki Pirandello „Sześć postaci sceniczych w poszukiwaniu autora”. Reżyseruje K. Tarkiewicz. Przedstawienia Teatru Polskiego poczynając od dnia dzisiejszego rozpoczynają się będą o godz. 7 m. 30.

Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś po cenach niższych „Gri-Gri”.

Występy Teatru „Qui pro quo”. Dziś w Teatrze Polskim rozpoczyna swe występy teatr humoru, satyry i groteski „Qui pro quo” z Warszawy. Zjechał do Wilna cały zespół tego teatru z Biecherow, Ordunów, Pogorzelską, Reńską, Bodo, Boruńskim, Jastrzębkiem, Lawińskim, Konarskim, Koszutek, Stokowskim i Cybulskim na czele. Program pierwszego widowiska zawiera: „Pierot i Kolombina”, „Rytm amerykański”, „Złotko, ja tak czuję słodko”, „Nasi milusińscy”, „Aktualja Jastrzębca”, „Kropkę w kropkę”, „Niewierna”, „Titine” i wiele innych. Reżyserja Walego Jastrzębca. Kapelmistrz Z. Wicler. Baletmistrz B. Koszutek. Kierownictwo artystycznym teatru „Qui pro quo” jest Jerzy Boczkowski. Po- czątek widowisk o godz. 10 wiecz. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Występy Elmy Giedt. Jutro rozpoczyna w Teatrze Wielkim gościnne występy Elma Giedt. Z udziałem tej świetnej artystki wystawione zostaną „Bajadera”, „Księżniczka czardasza”, „Kasia tancerka” i „Krośowa tango”. We czwartek „Bajadera”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napad. Dn. 15 b. m. o godz. 20 ej na granicy gm. Wiercholańskiej pow. Działoszyńskiego i gm. Nożyckiej pow. Dunikowskiego na drodze Głębokie—Dunikowice 5-ciu uzbrojonych osobników dokonano napadu rabunkowego na przejeżdżających Stanisława Puchalskiego i Józefa Nirtowskiego, którym z abowano 225 rub. złotem, 50 dolarów w 500 mil. mk.

Peżar. Dn. 13 b. m. o godz. 4 m. 30 we wsi Jankowszczyzna gm. Rudomińskiej wskutek złego stanu komina wybuchł pożar, w czasie którego spłonął dom mieszkalny, stodoła i chlew. Straty narazie nie są obliczone.

Podrutek. Na ławce przy bramie wjazdowej do szpitala epidemicznego na Wierzyńszu znalazłono podrutka pięć męskiej wieku około 4 dni ze śladami oznakami życia.

Trup. W domu Nr 8 przy ul. Szawelskiej w jamie ustowej znalazłono trupa niemowlęcia pięć letniej. Dochożenie w toku.

Założenia. W nocy na 17 b. m. od wczesnie zamkniętego pleca zaczął się J. kób Gurwicz, Cecylja Gordon oraz służąca Jewdokina Muchina (Wielka 98).

W nocy na 18 b. m. zaczął się Antonina Bohdanowiczówna (Zelgowskiego 6). Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił poszkodowanym pierwszej pomocy.

Utrucia. Dn. 17 b. m. otrul się niewyjaśnioną trucizną Józef Domitrowicz (Śnielgowy zaniek 4). Lekarz pogotowia odwoził desperata do szpitala św. Jakóba.

Kradzieże. Z okręgowej Dyrekcji Odbudowy skradziono maszynę do pisania wartości 950 mil. mk.

Ch. Gorkin (Straszna 4) skradziono bielizny wartości 800 mil. mk.

Halenie Wileńskie (Słowackiego 1) skradziono ze sklepu spożywczego towarów na sumę 5 miliard. mk.

Zeidzie Warenowej (Mickiewicza 52) skradziono ubrania wartości 1 miliard mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

Nowe Napady Muchy Michałskiego. „Rzeczpospolita” donosi ze Lwowa: Banda Muchy Michałskiego znów rozpoczęła ożywioną działalność. Szajka jego w liczbie 8 ludzi napadła przed kilkoma dniami na dom dzierżawcy Zarzecka w pow. Łuninieckim p. Iskrzyckiego. Wszy- stkich domowników zamknęto w mieszkaniu, a następnie zrabowano wszystko, co przedstawiało jaką- kolwiek wartość, ładując łupy na woz. Właściciel był nieobecny w czasie napadu, a kiedy powrócił bandyci, którzy zajęli byli jeszcze piłodowaniem schwylił go i po- stawili pod płotem, ażeby rozstrze- lać. Na prośbę małoletnich dzieci pozostawili go przy życiu. W czasie piłodowania do folwarku przy- jechało dwóch handlarzy bydłem.

Stojący na czatach bandyta, widząc podjeżdżających bryczką krzyknął: „Stać, ręce do góry”, handlarze zacięli konie i usiłowali zbiedz. Wtedy wartownik dał strzał, kład- dąc jednego z handlarzy trupem na miejscu. Drugi, zatrzymawszy ko- nie, pozwolił się abrować.

Drugi napad, który przypisują rów iez bandzie Muchy, miał miej- sce w wiosce Nowosiółki gdzie ban- dyoci napadli na posterunek policyj- ny, rozstrzelali komendanta i je- dnego z posterunkowych, a we wsi zabrali 12 koni i odjechali.

Wszystkie dotychczasowe poszu- kiwania nie daly rezultatów, gdyż Mucha jest prawdopodobnie „na od- poczynku” w Rosji Sowieckiej.

Świętokradztwo. W kościele św. Anny w Krakowie doko- nano w sobotę niezwykle zuchwa- łego świętokradztwa. Niewykryty do tej chwili, złoczyńca zakradł się do zakrystji i kluczem podrobionym otworzył szafę, skąd skradł 4 kielichy srebrne i relikwiarz miedziany pozłacany, zawierający relikwie św. Łudysława. Wartość skradzionych i zniszczonego naczynia kościelnych przedstawia półtora miljaru mk.

ZE ŚWIATA.

Krwiożerczość. Podczas pro- cesu przeciwko duchownym ka- tolikom, którzy sprzeciwili się kon- fiskacji skarbow kościelnych do sali obrad wtargnęli robotnicy, do- magając się kary śmierci, na pod- sadkach: Sędziowie przyrzekli, że winni dla przykładu poniosą suro- wą karę.

Dymisja żony Trockiego. We- dług wiadomości, otrzymanych z Moskwy w Paryżu, niełaska sowie- tów, na którą naraził się Trocki, proponując złagodzenie obecnego, terrorystycznego kierunku rządów bolszewickich, dotknęła też jego żonę.

Zona Trockiego piastowała sta- nowisko dyrektorki muzeów mo- skiewskich. Obecnie władze so- wieckie dały jej dymisję, pod po- zorem, że żona głośnego konisarza wojny ubiera się w suknie, spro- wadżane z Paryża i nosi cenne klej- noty, co nie licuje z prostotą życia komunistycznego.

Poprzednio władze sowieckie te- go nie widziały, teraz jednak, gdy Trocki jest „niebлагороднейши”, klejnoty dyrektorki muzeów mo- skiewskich rażą oczy bolszewików, stojących u władzy.

W każdym razie, stanowiska bolszewickie muszą być bardzo korzystne, skoro dyrektorka mu- zeów sprowadza sobie suknie z Paryża.

Egoizm zbieracza. W Londynie zmarł świeżo stary miłośnik ksa- żek, który, odciepyt zupełnie od świata, był tylko dla swej namie- nionej gromadzenia ksiażek. Jego kolegozbior miał nadzwyczajną war- tość, a wśród innych osobliwości, zawierał pierwsze wydanie dzieł Szekspira.

Gdy człowiek ten śmiertelnie zachorował, wydobyl resztki sił, aby napisać testament, w którym ana- lizował następujące postanowienie: „Pragnę, ażeby biblioteka moja została spalona i żeby nikt po mnie nie cieszył się temi skarbnami, które tak bardzo za życia kochałem”.

Dla zabezpieczenia tej swojej ostatniej woli, stary egoista polecił testament ten podpisać dwu osob- kom swej służby domowej. Ale i to nie nie pomogło. Spadkobiercy jego oparli się zarządzeniu testamento- wemu, a sąd uznał testament za nieważny.

W środę 19-go marca o g. 10 rano, jako w dniu imienia S. i P.

Józefa Montwiłła

niezrównanego filantropa i wielkiego działacza społecznego, w kaplicy Franciszkańskiej, przy ul. Trockiej, za spokój du- szy Zmarłego odbędzie się nabożeństwo, na które zaprasza

Zarząd Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej.

PIERWSZY ODDZIAŁ MIEJSKI

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego ul. Wielka 73 (róg Hetmańskiej). Telefon 163 i 380.

Bank Dewizowy

Przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje Polskiego Banku. Sprze- daje Bony podatkowe. Przyjmuje na R-ki wszelkie obce wa- luty oraz rosyjskie ruble w złocie. Przyjmuje na pol- skie podług kursu złotego franka szwajcar- skiego. Precz tego bank załatwia wszelkie ozy- ności wchodzące w zakres bankowości.

D-rzy
Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz
lekuja pociąg i chore z cierpieniami ko-
bleecami w Zakładzie położniczym
ul. W. Pohlanka Nr. 81

— Nowy narkotyk. Francuski le-
karz dr. Kaucher zwraca uwagę na
jednym z pism fachowych na wła-
ściwości narkotyczne, nieznaną pra-
wie roślinę, obdarzoną zdolnością
nadawania oczom niewyjątkowego blas-
ku. Chodzi tutaj o odmianę małego
meksykańskiego kaktusa, który się
suszy tak jak u nas grzyby i któ-
rego pewne szczepki indyjskie uży-
wają przy niektórych religijnych
orgiach, jako środka podniecającego.

Jest to kaktus bez cierni, kształ-
tu prawie kulistego i o barwie
zielonej. Naukowa nazwa tej rośliny
brzmi: „echinocactus williamsi”.
Znajduje on także zastosowanie,
jako środek przeciwnagłyca. Po-
wiadają, że opór stawiany przez
tuziemców hiszpańskim zdobywcą
Meksyku, podtrzymywany był po-
części podniecającymi właściwo-
ściami tego kaktusa. Narkotyki ten
zazwyczaj się wewnątrz, działa on
wyłączenie na wzrokowe centra móz-
gu, a upojenie wywołane przezeń,
ogranicza się do czysto optycznych
wrażeń.

— Epilog historii o porwanej
dziewczynie. W związku z głośną
sprawą czasu porwania
przez cyganów dziewczynki, której
następnie udało się wyrwać z rąk
wrednej trupy, o czym informo-
waliśmy czytelników „Słowa” blisko
przed rokiem, — podają pisma na-
stępująca wiadomość.

W tych dniach zgłosiła się do
zakładu N. M. P. Anielskiej w Ko-

ściernie dziewczyna, licząca oko-
ło 22 lata, która badana przez po-
licej, oświadczyła, że nie wie, jak
się nazywa. Przypomina sobie tylko,
że rodzice jej mieszkali w Wano
(w Westfalii).

Tam to pewnego dnia, gdy ni-
kogo w domu nie było, wszedł do
mieszkania cygan i zwiabiwszy
dziecko przed dom, zabrał ją na
wóz cygański. Ciężkie przechodziła
koleje życia razem z cyganami,
którzy zwykle w nocy wędrowali,
tak, że dziewczyna nie wiedziała
gdzie się znajduje. Dopiero, gdy
znaleźli się w Polsce, usłyszała je-
zyk, który znała w dzieciństwie i
zrozumiała, że znajduje się w kraju
rodzinnym.

Znalazłszy odpowiednią chwilę,
zbiegła w Kongresówce pod Sie-
radem, chcąc odszukać kępcza,
którego nazwisko przypomniała so-
bie z opowiadań matki. Nie odsu-
kawszy go, tułała się przez czas
dłuższy po Pomorzu, aż znalazła
przystanek w zakładzie N. M. P. w
Kościerzynie. Policja stwierdziła,
że fakty powyższe zgadzają się z
prawdą.

— Koniec walk byków w Hiszpa-
nii. Podniecające nerwy widowiska,
jakim są synne walki byków w
Hiszpanii, niebawem przejdą do
historji. Na miejscu areny, gdzie
odbywały się krwawe zapasy, będą
się rozgrywać bezkrwawe zawody
fotbalistów. Od paru lat w całej
Hiszpanii, a zwłaszcza w Sewilli
i Madrycie, stale zmniejsza się ilość
widzów i walki byków, do nieda-
wna popularne, teraz stale przyno-
szą deficyt. Rzecz prawie nie do
uwierzenia: przed paru tygodniami
miała się odbyć w Madrycie dawno
zapowiedziana walka, a na ten sam
dzień naznaczono mecz futbolowy
między klubem Madrytu i Sewilli.

Na walkę byków znalazło się tak
mało amatorów, że przedsiębiorca
zmuszony był ją odwołać. Liczba
tak popularnych niegdyś toradorów
zmniejsza się nieustannie. Stowom,
narodowe barbarzyńskie widowisko
ustąpi miejsca spokojniejszemu i
zdrowszemu sportom.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waleryzacyjnego na
dzień 19—20 marca b. m. 1.800.000 m.

— Ceny rynkowe w Wilnie dn. 18
marca. Żyto 230—250 tys. złg.,
jęczmień 230—265, owses 280—330,
kartofle 90—100, siano 180—210,
słoma 130—150, otręby 150, mąka
pszenna I gat. 950—1000, II gat.
900, III gat. 800, mąka pyłowa 535,
razowa 380, okuserek 2800—
2900, krystał 1900—2000, mleko
400—450 za litr, masło 8—10 mil

za klg., jaja 250—300 za sztukę,
mięso wołowe 2200—2300 za klg.,
cielęce 1400—1500, baranie 2500—
2800, wieprzowe 2800—3500, steni-
na 4—5 mil.

Drzewo opałowe sosnowe od 2
tygodni bez zmiany.

— Targi rolne. Kierownictwo tar-
gów rolnych, które mają być w
Gdańsku otwarte w maju, komuni-
kuje, że termin samknięcia zapisów
upływa d. 1-go kwietnia r. b.

— O przedsiębiorstwa lasów pań-
stwowych. Min. rolnictwa niezadługo
ukończy opracowywanie projektu
statutu przedsiębiorstwa lasów pań-
stwowych. W myśl tego projektu
zarząd lasów państwowych ma być
wyodrębniony z departamentu leś-
nictwa i przekazany fachowym i
kompetentnym czynnikom.

— Handel z Prusami Wschodnimi.
W Królewcu odbyło się inaugura-
cyjne zebranie wschodnio-pruskiego
związku eksporterów. Na zebranie
to zaproszono m. in. przedstawicieli
konsulatu polskiego i konsulatu
sowieckiego w Królewcu. Konsul
polski, p. Woroniecki, wygłosił prze-
mówienie, w którym podkreślił za-
leżność ekonomiczną między Pru-
sami Wschodnimi a Polską i wy-
raził przekonanie, że współpraca
między temi krajami na polu gos-
podarstwie może przyczynić się do
złagodzenia różnic politycznych.
Konsul sowiecki zaznaczył, że wsku-
tek zmian granic politycznych Kró-
lewco stał się dla Rosji znaczącym,
jakie posiadał dla niej przed wojną.
Niemniej jednak Rosja będzie się
starała popierać uśmierzanie sfer
królewskich, zmierzające do na-
wiązania stosunków handlowych
z Rosją, choć z drugiej strony nie
należy się oddawać zbyt daleko
idącym złudzeniom.

Celem działalności związku eks-
porterów jest nawiązanie stosunków
gospodarczych między Prusami
Wschodnimi z jednej strony a
Polską i Rosją z drugiej strony.
Inicjatywę założenia tego Związku
dał magistrat Królewca oraz targi
królewskie. Do nowego Związku
zapisało się już około 80 najpoważ-
niejszych firm Prus Wschodnich.

— Premjowa pożyczka dolarowa.
Odnajd Centrala P. K. K. P. w
Warszawie rozpoczęła sprzedaż 5%
premijowej pożyczki dolarowej. Ob-
ligacje tej pożyczki sprzedawane
są po 5 dolarów z doliczeniem war-
tości bieżącego kuponu, datowane-
go od d. 1 marca. Szybkie wykupie-
nie obligacji nowej tej pożyczki
jest w interesie subskrybentów,
w dain bowiem 1 kwietnia doko-
nane będzie pierwsze losowanie
45 premii na 75.000 dolarów, jakie
obok oprocentowania i gwarancji

przypadną w udziale posiadaczom
nowej tej pożyczki premijowej. Po-
życzka dolarowa nabywana być
może w Centrali P. K. K. P. i we
wszystkich Oddziałach prowincjo-
nalnych P. K. K. P.

— Moneta kruszcowa w Rosji. Jak
donoszą z Petersburga, tamtejsza
mennica jeszcze przed końcem bież-
ącego okresu budżetowego ma
zamierzić pociąć w obieg 70 milionów
rubli monety kruszcowej. W celu
zaspokojenia potrzeb na rok 1925
jest zamierzone wybić zagranicą
monet srebrnych 50-cio kopiejko-
wych na sumę 40 milionów rubli.
W tym celu został już podobno za-
warty układ z jedną z większych
mennic europejskich.

— Polskie taryfy kolejowe. Wy-
kaz porównawczy opłat kolejowych
za przewóz towarów wykazuje, iż
opłaty te w Polsce są dużo niższe,
niż w państwach ościennych w
Niemczech, w Czechach i w Austrii,
a w dodatku niższe są niż dawniej
opowiadająca na największym tery-
torjum Polski taryfa kolejowa ro-
syjska.

Gdy przed wojną przewóz 100
kg. na przestrzeni 100 kilometrów
za frachtem pociesznym wynosił
2 fr. 81 em. obecnie w Polsce wy-
nosi 2 fr. 64 em., w Niemczech
zaś taki przewóz wynosi obecnie
5 fr. 80 em., w Czechach 7 fr. 50
em. i w Austrii 5 fr. 28 em. zł.

Ten sam mniej więcej stosunek
istnieje przy przewozie towarów za
frachtem zwykłym i na dłuższych
przebiegach. Zwrócić na to uwa-
gę w sprawozdaniu swem o gospo-
darce finansowej Polskiej Komand-
or Young, słusznie wykazując, iż
2 i pół raza niższe niż w krajach
ościennych taryfy kolejowe muszą
wpływać ujemnie na gospodarkę
kolei państwowych i wywołać de-
ficyt, paraliżujący zasadę samowy-
starczalności kolei.

— Z giełd zbożowo-towarowych.
W ubiegłym tygodniu na wszyst-
kich giełdach zbożowo-towarowych,
t. j. w Warszawie, Poznaniu, Lwo-
wie i Wilnie panowała tendencja
zniżkowa na wszystkie ziemiopody
z wyjątkiem pszenicy, która utrzy-
mała się w dotychczasowych ce-
nach. Podobnie niższe uległy ceny
maki. Powodem osłabienia cen jest
duża podaż i brak gotówki.

W przeciwieństwie do rynków
krajowych, na gdańskim rynku ce-
ny zboża podniosły się w związku
a ogólnym wzrostem cen w Gdań-
sku, spowodowanym polityką finan-
sową Wolnego Miasta.

GFIARY.

— Dla Stanisława Dowgiałto od pra-
cowników Banku Rolniczo-przemysłowego
Odz. Wileński 60.000.000 mk.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urzędowa 18 marca b. r.

Ruble złote	5185000—5200000
London	40100000
L. Z. Wileński. Banku Ziem.	71000 00
8% Państw. Pożycz. Złota	1150000—1145000
Akcie Pryw. Banku Handl.	450000
Sp. Pacific	3800000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 18 marca b. r.

Dolary	9350000—9300000
Parę	473000
Funt	40075000
Frank złoty	1800000

Redaktor
Stanisław Maciejewicz

TRATR POLSKI (Lutnia)
Dziś pierwszy występ
Teatru humoru, satyry i groteski
„Qui pro quo”
z Warszawy.
Początek o godz. 8-aj wiecz.

Łowiec Polski

Dwutygodnik łowiecki pod red.
Jana Sztolemana.

Do nabycia wszędzie.

„Łowiec Polski” bogato ilustro-
wany zawiera artykuły o treści
fachowej, obszerną kromikę
miejscową i sagraniczną oraz
dział literacki.

Przedstawicielstwo na Wilno:

„SŁOWO”—Administracja
ul. Mickiewicza 4.

Prenumerata: roczna wynosi 3
fr. zł., półroczna 1 1/2 fr., kwar-
talna 3/4 fr., numer pojedynczy
0,8 fr. zł.

Prenumeratorzy „Słowa” otrzy-
mują „Łowiec Polski” o 10%
— — — taniej. — — —

Spróbujcie nowej wymionitaj
herbaty r. 103.

Fels Tea Co Warszawa

TEATR POLSKI (Lutnia)

DZIŚ
ostatni pożegnalny występ
Ir-ny S O L S K I E J
„Wachlarz lady Windermere”
O. Wilde’a
Jutro — premiera
„Sześć postaci scenicznych
w poszukiwaniu autora”
Pirandello.
Początek o g. 7 m. 30 wiecz.

TEATR WILŃSKI (na Pohlanki)

DZIŚ
przedstawienie dla inteligencji pra-
cującej po cenach zniżonych
„GRI-GRI” operetka
z udziałem M. Grabowskiej
Jutro Pierwszy występ
ELNY GISTEDT
„BAJADERA”
Operetka Kalmara.
Początek o godz. 8 w

Ogłoszenie licytacji.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych
w Wilnie ogłasza sprzedaż z licytacji 2 sa-
mochodów osobowych, nieczynnych, marki
„Ford” Nr. silnika 163284 i 2787193.

Samochody można oglądać w garażu
Dyrekcji codziennie oprócz świąt od godzi-
ny 9 do 11 po uprzednim zgłoszeniu się w
Oddziale Drogowym (Plac Katedralny 2,
pok. 85).

Przed przystąpieniem do przetargu,
który odbędzie się w Oddziale Drogowym
Dyrekcji o godz. 12 ej dn. 26 marca, oso-
by życzące przystąpić do licytacji muszą
złożyć wadium w wysokości 5 proc. ceny
wywoławczej, która wynosi dla samochodu
Ford Nr. 163284 — dwieście frank. złotych
i dla samochodu Ford Nr. 2787193 — cste-
rysta frank. złót.

O ile oferta nie będzie przyjęta, wa-
dium zostanie po przetargu natychmiast
zwrócone.
Opłaty stempowe, przypadające na
korsyś państwa, pokrywa nabywca.

DYREKTOR

Zarząd Spółki Akcyjnej „P A C”

podaje do wiadomości p. p. Akcjonariuszów,
że zwyczajne walne zgromadzenie Spółki
Akcyjnej „Pac” odbędzie się w Wilnie dnia
19 kwietnia 1924 r. o godz. 5-aj w lokalu
Zarządu Biskupia 12

POKŁADEK DZIENNY

- 1) Wybór przewodniczącego
 - 2) Sprawozdanie Zarządu za rok opera-
cyjny 1923 i plan działalności na przyszłość
 - 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - 4) Zatwierdzenie sprawozdania rocznego
 - 5) Określenie wynagrodzenia dla Zarzą-
du i Komisji Rewizyjnej
 - 6) Podział zysków
 - 7) Upoważnienie Zarządu do prawalu-
towania przedsiębiorstwa
 - 7) Określenie wysokości kredytu, a któ-
rego ma korzystać Spółka
 - 8) Wybór 3-ch członków Zarządu i 2-ch
zastępców.
 - 10) Wybór 3-ch członków Komisji Rewi-
zycznej
 - 11) Wolne wnioski
- Dla otrzymania prawa uczestnictwa i
głosu na walnym zgromadzeniu należy
złożyć 5 zł. statutu, złożyć akcje Zarządowi
co najmniej na 7 dni przed walnym zgro-
madzeniem.

Sprzedam tanto folwark „Murmiski”
pow. Brastawski, z Wilnijskiej 215 hekta-
rów (160 dziesięcin) obszar z młynem spa-
lonym o sile wodnej 200 HP przy 5 metro-
wym spadzie z dwoma sołami wodami 45
HP, kołami transmisyjnymi i dopływem be-
tonowym z zupełnym porządku; upust za-
pasowy grebli, zaleszony. Trzydziesięciolet-
ni ogród owocowy na przestrzeni 20 hekta-
rów, dom mieszkalny o 11-tu pokojach, 7
budynków gospodarskich, potrzebujących
remontu, 26 hektarów torf pałowego. Od
stacji kolejowej Dukazy 35 kilometrów, od
st. Opa przy kolejce wazoktorowej, odleg-
ły o 8 kilometrów. Adres posat. Opa pow.
Brastawski, inżynier Jan Rozen w Mur-
miskach.

Przetarg

na remont konserwacyjny budynków kosza-
rowych w garnizonach Lidzie, Wołkowysku
i Motodecznie ogłasza Kierownictwo Rejonu
Inżynierji i Saperów Lidza na dzień 3-go
kwietnia 1924 r.

Koncesjonowani oferenci winni złożyć
do godziny 13-tej dnia 3-go kwietnia b. r.
w Kier. Rej. Inż. i Sap. Lidza (ul. Suwalska
Nr. 11) oferty ustawowo ostemplowane w
zapieczętowanych i salakowanych kopetach
ze wskazaniem cen na jednostkowe
roboty budowlane w złotych polskich rów-
nych francowi złotemu.

Wzór ofert, oraz warunki prowadzenia
robót oferenci mogą otrzymać w godzinach
urzędowych w Kier. Rej. Inż. i Sap. Lidza.

Przy składaniu ofert wymagane jest
wadum w wysokości 400 zł. pol. które na-
leży złożyć w Oddziale Kasowo-Buchalteryj-
nym Kier. Rej. Inż. i Sap. Lidza, a kwit w
oryginale dołączyć do oferty.

Kier. Rej. Inż. i Sap. Lidza zastrzega so-
bie prawo wyboru oferenta, jak również i
przeprowadzenia ustnego przetargu.

Kierownictwo Rejonu

Inż. Sap. Lidza.

L. dz. 502/Inż. z dn. 11/III/24 r.

KLINIKA

chorób skórnych i wenerycznych
ul. Wawrzynowa St. Batoręga

w Szpitalu Wojak. na Antekolu ozymna.
Ambulatoryjne przyjęcia chorych codzien-
nie prócz świąt od 9—11 godz. r.

ENIA
Farbki do jaja wielka
nocyh w 8 kolorach
pocem na obecny sezon.
Reklamowy karton zawiera 400 paczek. Pla-
katy do dyspozycji. Wysyłka odwrotna.
T. RZYMKOWSKI, Toruń, Makro (Pom.)
Fabryka chem.-techn. prep.

Spółdzielnia Rolna

Krasowego Związku Ziemian

w WILNIE

Ostrowska 19 telefon 1-47

JAKO

Generalna Reprezentacja

Głównego Urzędu

Żywnościowego

SPRZEDAŻ:

Maki razowej

Otrab żytnich

Owsa

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz